

Zniesienie wspólności majątkowej z datą wsteczną *kr 1.08.2003r*

## Jak okpić wierzyciela w majestacie prawa

**Czy można w majestacie prawa uniknąć spłacenia wierzyciela, nawet gdy sąd zasądzi spłatę długu? Okazuje się, że tak. Wystarczy, że inny sąd zniesie z datą wsteczną wspólność majątkową i wszystkie dobra przejmie małżonek.**

Marian Stasik z Poznania od wielu lat usiłuje odzyskać pieniądze od trzech dłużników. Wszyscy oni – choć są sobie obcy – zastosowali ten sam sposób, by uniknąć spłacenia wierzyciela. Każdy zniósł z datą wsteczną wspólność majątkową ze swoją małżonką i oficjalnie został bez grosza przy duszy. Choć nadal mieszkają w tych samych domach i jeżdżą tymi samymi samochodami, to należą one teraz do ich żon.

W marcu 1992 r. pan Stasik podpisał umowę z Marianem H. na produkcję europalet. Ten nie wywiązał się z niej i mimo otrzymanej zaliczki wyprodukował tylko niewielką część zamówionego towaru, w wyniku czego Stasik nie mógł spłacić zaciągniętego kredytu. Z tego tytułu zażądał od niezrzetelnego kontrahenta zapłacenia kary umownej w wysokości 10 proc. od wartości zamówienia. Pieniądzy nie otrzymał, dlatego w 1993 r. złożył pozew do sądu. Sprawa była ewidentna, więc już po kilku miesiącach zapadł korzystny dla niego wyrok. Ówczesny Sąd Wojewódzki w Poznaniu zasądził na rzecz pozwanego 14 300 zł wraz z odsetkami. Dłużnik nadal nie płacił, dlatego na podstawie wyroku dokonano przymusowego wpisu do hipoteki jego domu.

Ponieważ dłużnik miał wspólność majątkową z żoną, reprezentujący pana Stasika radca prawny wystąpił o nadanie klauzuli wykonalności wobec niej. Od tego momentu zaczęły

### MECENAS JERZY NAUMANN

W związku ze zmianą ustroju ekonomicznego instytucja zniesienia wspólności majątkowej, zarezerwowana wcześniej dla spraw stricte rodzinnych, nabrała szczególnego znaczenia dla wierzycieli. I to nie tylko prywatnych, ale także np. urzędów skarbowych, gdyż i one borykają się z podobnymi problemami. W związku z tym sądy rodzinne, które wcześniej nie musiały zanadto wnikać, czy mają do czynienia z pozorną czynnością prawną, teraz powinny szczegółowo badać, czy w danej sprawie nie istnieje zamiar pokrzywdzenia osób trzecich, które w sprawie nie biorą udziału. Zwłaszcza wnioski o zniesienie wspólności z datą wsteczną, a szczególnie odległą, powinny uczulać sądy. Tym bardziej że prawo rodzinne traktuje tę czynność jako wyjątkową. Sądy muszą weryfikować, czy w danej sprawie nie istnieje drugie dno. Do takiej weryfikacji często wystarcza sama intuicja doświadczonego sędziego.

się problemy. Żona dłużnika zachorowała i przez swojego adwokata wniosła o odroczenie posiedzenia. Natychmiast złożyła też wniosek do sądu rodzinnego o zniesienie wspólności majątkowej.

Sprawę nadania klauzuli wykonalności odroczone do zakończenia postępowania przed sądem rodzinnym. Tam zaś małżonce dłużnika udało się przekonać sąd, że nigdy nie zgadzała się na podjęcie przez niego produkcji europalet i od wielu lat jest z nim w separacji, choć mieszka pod jednym dachem. Sąd przyjął tę argumentację i zniósł wspólność majątkową i to z datą wsteczną, gdyż tak wносиła małżonka Mariana H. Wspólność majątkową zniesiono od 1 stycznia 2003 r., czyli od daty na trzy miesiące przed terminem, od którego liczony jest dług.

Cały majątek przypadł małżonce dłużnika, który formalnie został bez jakichkolwiek dóbr. W tej sytuacji nie ma z czego ściągnąć należności, które winny jest wierzycielowi. Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko żonie dłużnika został oddalony.

– Zostałem oszukany w majestacie prawa. Choć wiem doskonale, że

mój dłużnik żyje nadal ze swoją małżonką, nie mam możliwości ściągnięcia długu. Sąd rodzinny przed wydaniem wyroku nawet nie zadał sobie trudu zbadania zasadności moich roszczeń. Zresztą, gdyby to była odosobniona sytuacja, ale w ten sposób uniknęło spłaty długu jeszcze dwóch innych moich dłużników. To jest po prostu ogólnie praktykowany sposób – żali się pan Stasik. Złożył odwołanie do sądu wyższej instancji, ale przegrał z powodów formalnych. W tej sytuacji pozostał mu już tylko Sąd Najwyższy. – Ale za napisanie kasacji adwokat chce 2 tys. zł. A ja jestem bezrobotny – mówi poszkodowany.

Sąd Najwyższy już kilkakrotnie zabierał głos w podobnych sprawach. W wyroku z maja 1994 r. (I CRN 61/94) podkreślał, że w przypadku zniesienia wspólności majątkowej, zwłaszcza z datą wsteczną, sąd powinien ze szczególną wnikliwością wyjaśnić istnienie ważnych powodów. Powinien też rozważyć ewentualne wątpliwości co do zasadności żądania zniesienia wspólności majątkowej.

WIK